



**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
w Polanie**



Odwiedziny potomków dawnych
mieszkańców Polany - str. 2
Ks. Stefan Wyszyński – kapelan AK
str. 3

*"... Musimy szukać sposobu jak zjednać
sobie ludzi i powiększyć grono przyjaciół
w czynieniu dobra. Albowiem naszym
obowiązkiem jest czynić wszystkim
dobrze ..." Myśli św. Jana Bosko*

Wśród Nas

Rok XXIX 2021, nr 36

19.09. 2021 r.

Stanie po stronie Boga

„Jeśli ktoś chce być pierwszy, niech będzie ostatni ze wszystkich i sługą wszystkich!”. Wszyscy mamy skłonność do wywyższania się, wielu szuka wielkości, prestiżu. Nawet uczniowie chcą odnieść sukces przy Mistrzu. Tymczasem stanie po stronie Boga to przede wszystkim służba. Jezus dowodzi swej wielkości, uniżając się i jako sługa staje na ostatnim miejscu. Co więcej, zostaje wydany w ręce ludzi. Jest sługą do końca, aż po krzyż. Aby móc służyć, trzeba naprawdę kochać. To miłość do innych, opieka nad słabymi czyni z nas ludzi wielkich.

Panie, chcę zawsze stać po Twojej stronie, napełnij mnie miłością, abym potrafił służyć innym.



Odwiedziny potomków dawnych mieszkańców Polany

W sobotę, 04.09.2021r., przybyli do naszej miejscowości Pielgrzymi z Dolnego Śląska. Była to bardzo liczna grupa ok. 65 osób, potomków dawnych mieszkańców Bieszczadów, którzy zostali wysiedleni z Ojcowizny po 1945r. Pielgrzymkę do Ziemi Ojców zorganizował ks. Łukasz Langenfeld – proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Anielskiej w



Nowej Wsi Grodziskiej, w której większość mieszkańców stanowią dzieci i wnukowie, tych co przy-

byli głównie

z Polany. Ich droga na obcą ziemię rozpoczęła się w lipcu 1945r. 29 lipca 1945 r została odprawiona ostatnia msza św. przez księdza Glazera w kościele w Polanie, po czym nastąpiło przesiedlenie prawie całej ludności polskiej na zachód, w trzech transportach - głównie do powiatu chojnowskiego na Dolnym Śląsku. Podróż do Legnicy trwała 3 dni, część wagonów skierowano do Złotoryi. Część mieszkańców Polany osiedliła się w Nowej Wsi Grodziskiej, ponieważ teren i jego ukształtowanie było podobne do miejsca, z którego ich przesiedlono. Część ludzi osiedliła się również w Białej. W roku 1958 część rodzin (13) powróciła w Bieszczady, większość jednak pozostała na Dolnym Śląsku, utrzymując do dzisiaj kontakt z miejscem skąd pochodzą.

Grupie towarzyszył również ks. kanonik Wiesław Pisarski – proboszcz parafii pw. Św. Jadwigi w Bolkowie na Dolnym Śląsku, którego rodzice pochodzili z naszej miejscowości.

Ostatni dzień pielgrzymowania 04.09. poświęcono Polanie. W miejscowym kościele pw. Przemienienia Pańskiego o godz. 12.00 odprawiono Mszę Św. koncelebrowaną przez księży przybyłych z pielgrzymami oraz przez miejscowego wikariego – ks. Józefa Komosę. Homilię wygłosił ks. Wiesław Pisarski, który nawiązując do swoich polańskich korzeni, wspomniał wspaniałą postać Bł. Ks. Zygmunta Pisarskiego, pośrednio związanego z Rodem rodziny Pisarskich, zamordowanego okrutnie przez Niemców w 1943r. a błogosławionego w grupie 108 Męczenników przez papieża Jana Pawła

II 13.06.1999r. Pięknym akcentem było podarowanie przez Pielgrzymów na ręce ks. Józefa – ornatu.

Wszyscy uczestnicy Eucharystii, po jej zakończeniu, przeszli do budynku świetlicy wiejskiej w Polanie. W pierwszej części biesiady, przedstawiono prezentację fotograficzną pt.: „O Polanie dawnej i dziś”. Na podstawie starych i współczesnych zdjęć nakreślono historię Polany, akcentując jej niezwykle dokonania społeczne i kulturalne w okresie przedwojennym a także jej dużą aktywność w czasach dzisiejszych. Pokaz zdjęć i ich komentarz przygotowali : Hanna Myślińska i Andrzej Majewski. Po krótkim zakłóceniu prezentacji, spowodowanej przerwą w dostawie prądu oraz po bardzo szybkim podłączeniu do agregatu prądotwórczego budynku świetlicy, pokaz zakończono, a pani Sołtys Polany – Małgorzata Łysyganicz zaprosiła wszystkich do wspólnego poczęstunku. Bardzo smaczny obiad, składający się ze swojskich, lokalnych przysmaków, przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Polany pod prezesurą pani Małgorzaty. Natomiast do kawy i herbaty podano ciasta z domowego wypieku, autorstwa mieszanek Polany. Całość spotkania urozmaicały piosenki w wykonaniu pani Marceliny Ostrowskiej, których teksty w większości napisała pani Maria Faran, jak również byli mieszkańcy Polany pan Władysław Zatwarnicki i pani Jolanta Teśniarz z d. Konopka.



Na zakończenie spotkania, na ręce ks. proboszcza z Nowej Wsi Grodziskiej, pani Maria podarowała album „Bieszczady w starej fotografii” oraz polańską monografię „Polana – wieś bieszczadzka”.

Serdecznym pożegnaniom nie było końca, w końcu jednak nasi mili goście odjechali, a my pozostaliśmy z myślą o rewizycie.

Ks. Stefan Wyszyński – kapelan AK

Andrzej Micewski w książce: „Kardynał Wyszyński Prymas i Mąż Stanu” opisał losy prymasa w czasie powstania warszawskiego.

Uczestnicząc przy pierwszej operacji omal nie zemdlął z powodu zapachu i widoku krwi. Potem uczestniczył już przy operacjach kiedy tylko może, asystując lekarzom i pomagając rannym. Jeden z chłopców godzi się na amputację poranionej nogi pod warunkiem, że Ksiądz Kapelan będzie przy operacji. Kapelan trzymał go za rękę. Gdy pacjent zasnął, Ksiądz poszedł obsłużyć innych chorych, zagrożonych śmiercią. Ale wrócił przed obudzeniem operowanego, by nie sprawić mu zawodu. Innym razem młody, 16 letni umierający żołnierz aż do chwili śmierci śpiewa pieśni religijne. Już jako Prymas Polski kardynał Wyszyński mówił o nim: "Pochowałem go na cmentarzu pod Izabelinem na górze w piasku, bez trumny, bo już trumien nie było, ale za to dostał na swoją mogiłę piękne kwiaty. Do dziś dnia spoczywa tam pod Warszawą".

Inny 19 letni żołnierz, imieniem Jurek, był w stanie beznadziejnym po resekcji jelit. Jako jednak, źle znosił swoją sytuację. Ksiądz Wyszyński postanowił powiedzieć mu, co go czeka. Gdy Jurek narzekał: "Mnie się już sprzykrzyło leżeć, ja chciałbym iść na front", Ksiądz odpowiedział: "Jurek, pójdziesz niedługo na front do Matki Bożej". Zdumiewające, ale te właśnie słowa uspokoiły chorego. Ksiądz musiał go jeszcze raz pocieszać, gdy chłopiec się obawiał, że nie zdąży umrzeć na święto Matki Boskiej. Kapelan zapewniał go jednak, że spełni się to, czego pragnie. I dziwnym trafem śmierć przyszła 7 września, akurat w wigilię święta Matki Boskiej. Każdy spotkany wtedy człowiek, każda rozmowa, rada, powiedzenie prawdy - wszystko to było ryzykiem kosztującym moralnie bardzo wiele.

W powstaniu, w którym zginęło około 240 tysięcy ludzi, każdy kapłan stykał się z podobnie dramatycznymi wypadkami. Sytuacja księży była nieraz o wiele trudniejsza niż żołnierzom. Kapelan powstańczy służył nie tylko żołnierzom polskim. Wpadało mu także nieść pomoc duchową w chwili śmierci żołnierzom niemieckim, węgierskim czy ukraińskim. I oni

mieli także pełne prawo do posługi kapłańskiej i braterskiej. Nie została im ona też nigdy odmówiona. Tymczasem miasto i powstanie dogorywało. Ksiądz Wyszyński nocą stał nieruchomo godzinami i błogosławił płonąca Warszawę. Gdy sądził, że nikt na niego nie patrzy, szedł do kaplicy i długo leżał krzyżem. Modlił się za ginącą stolicę, za umierających ludzi i za tych, którym dane będzie przetrwać. Modlił się za swoje duchowe dzieci, za których udział w powstaniu ponosił odpowiedzialność moralną. Wiatr niósł ze stolicy spopielałe papiery aż tutaj, do Lasek. Kiedyś pod koniec powstania ks. Wyszyński znalazł kartkę, na której ogień zostawił tylko dwa słowa: "Będziesz milował". Była to przecież jego dewiza. Ksiądz wrócił do sióstr zakonnych i powiedział: "Nic droższego nie mogła nam przysłać ginąca stolica".

Kard. Stefan Wyszyński wspominał w 1962 roku: Mam (...) w pamięci zdarzenie, które przeżyłem wkrótce po upadku Powstania Warszawskiego. Do wojskowego szpitala frontowego koło Izabelina, wróciła grupa oficerów niemieckich – lekarzy, którzy tam pracowali. Jeden z nich zatrzymał mnie, gdy biegłem od jednego chorego do drugiego. Wyciągnąwszy z kieszeni jakąś fotografię, gwałtem niemal kazał mi ją oglądać. Rzuciłem okiem. Niezwykle wydało mi się to spotkanie i swoisty przymus żołnierza niemieckiego. Spieszyło mi się bardzo, mnóstwo chorych i cierpiących czekało. A on swoje: Zobacz – powiada – zobacz. Przyglądam się więc – i cóż widzę? Chrystus z frontonu kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, leżący na bruku ulicznym. Zdjęcie zrobione od strony Kopernika. Chrystus, leżący na bruku warszawskim, dłonią – przedziwnym zbiegiem okoliczności zachowaną – pokazywał w kierunku kościoła. Dłoń ta kierowała się na napis, który pozostał nietknięty na cokole: Sursum Corda. Patrzyłem, ale jeszcze nie mogłem zrozumieć żołnierza: Czego ode mnie chciał? Co go w tym uderzyło? W pewnym momencie z ust jego wyrwywały się słowa, od których niemal odzwyczailo się nasze ucho, dawno już ich nie słyszeliśmy: - Ist noch Polen nicht verloren – Jeszcze Polska nie zginęła.

1. Jezus nie przeminął wraz ze swoją epoką. Zmartwychwstały żyje również w naszych czasach. Jego zbawczą moc otrzymujemy w sakramentach, w słowie Bożym, w liturgii. Dzisiejsza składka przeznaczona jest na cele inwestycyjne naszej świątyni.

2. W czwartek wspomnienie św. o. Pio, czciciela Najświętszej Eucharystii i Matki Bożej, niezwykle go charyzmatyka.

3. W piątek 24 września Msza Św. o godz. 18.00 z prośbami i podziękowaniami do Maryi Wspomożycielki Wiernych.

4. W piątek 24 września po Mszy św. o godz. 18.00 - spotkanie rodziców i dzieci klas II i III przygotowujących się do pierwszej Komunii Św.

5. W przyszłą niedzielę na Mszy Św. o godz. 11.00 będzie występ chóru byłych wychowanków salezjańskich „Axylium” z Oświęcimia.

6. W przyszłą niedzielę zostanie poświęcona figura św. Józefa, która będzie pielgrzymować po naszych domach. Rodziny proszone są o zapisanie się w zakrystii w którym dniu będą się modlić w rodzinie o potrzebne łaski za wstawiennictwem św. Józefa.

7. Wszystkim solenizantom i jubilatom tego tygodnia życzymy obfitości łask Bożych i opieki Matki Najświętszej na każdy dzień. Miłej i błogosławionej niedzieli.

W tym tygodniu patronują nam:

– w poniedziałek 20 września – święci męczennicy Andrzej Kim Taegon (1821-1846), prezbiter, Paweł Chong Hasang (1795-1839) i Towarzysze, pierwsi męczennicy koreańscy;

– we wtorek 21 września – św. Mateusz (†ok. 60), apostoł i ewangelista;

Intencje Mszy Świętych

19 . Wrzesień - niedziela godz. 8.00 - 1) + Bożena Wiercińska w rocz. śm.

2) + Franciszek w rocz. śm. + Robert i Łukasz

o godz. 11.00 - +Wincenty Żak (gr.) 2) O zdrowie i bł. Boże dla Beniamina z okazji urodzin.

20. Wrzesień - poniedz. +Wincenty Żak (gr.) 2) Dantis (w intencji Bogu wiadomej)

21. Wrzesień - wtorek - +Wincenty Żak (gr.) 2) +Czesława Krakowska od koleżanki z Bystrego

22. Wrzesień - środa - +Wincenty Żak (gr.) 2) + Robert Pisarski od Piotra i Rozalii Sidorskich.

23 Wrzesień - czwartek - +Wincenty Żak (gr.) 2) Czesława Krakowska od Jarka z żoną.

24 Wrzesień - piątek - +Wincenty Żak (gr.) 2) Ryszard Sekuła

25. Wrzesień - sobota - +Wincenty Żak (gr.) 2)+Robert Pisarski od Stanisł., Heleny Sidorskich.

26. Wrzesień - niedziela godz. 8.00 - 1) +Wincenty Żak (gr.) 2) + Zofia Nasierowska

o godz. 11.00 - O zdrowie i błogosławieństwo Boże dla dzieci i wnuków.